

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

29. posiedzenie, 2. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 29. Listopada 1890.

Treść: Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji Instytutu prowizyjnego dla służ i urzędników kolei państwowych o uwolnienie na lat trzydzieści od dodatków domów mieszkalnych dla robotników w Nowym Sączu. Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycjach 38 gmin domagających się zniesienia Rad powiatowych. Głosy pp. Hamoraka, Sawy, Huryka i sprawozdawcy Romera Gustawa. Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o czynnościach departamentu IV. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Turce o uznanie trzech ważniejszych dróg gminnych za krajowe. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji galicyjskiego Towarzystwa leśnego o wydanie ustawy celem tępienia chrząszczy majowych i pędraków. — Uchylenie z porządku dziennego projektu zmiany ordynacji wyborczej dla braku wymaganego kompletu. — Zatwierdzenie protokołu 28. i 29. posiedzenia. — Odprawa sejmowa księcia Marszałka. — Przemowa ks. Czartoryskiego do Marszałka i Namiestnika. — Przemowa p. Romańczuka do Marszałka i Namiestnika. — Podziękowanie ks. Marszałka dla ks. metropolity Sembratowicza. — Zamknięcie sesyi.

Początek posiedzenia o godzinie 8. minut wieczorem.

Przewodniczący: JO. Marszałek krajowy
żę Eustachy Sanguszko.

Sekretarze: Pp. St. Jędrzejowicz, Wł. Kozłowski, Dr. K. Teliszewski i A. hr. Wodzioki.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów: 129.

Książę Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokoły z 26. i 27. posiedzenia uważam za przyjęte, ponieważ nikt przeciw nim zarzutów nie wniósł.

Protokół z 28 dzisiejszego raniejszego posiedzenia leży do przeglądu w kancelaryi sejmowej.

Przystępujemy do porządku dziennego. A mianowicie jest przedewszystkiem sprawozdanie komisji podatkowej z petycji instytutu prowizyjnego dla sług i urzędników austriackich kolei państwowych o uwolnienie na lat trzydzieści od dodatków domów mieszkalnych dla robotników w Nowym Sączu.

Zostało ono dziś zrana na żądanie sprawozdawcy p. Weigla usunięte z porządku dziennego z tem, że przyjdzie na wieczorne posiedzenie.

Udzielam głosu sprawozdawcy p. Weiglowi.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (czyta):

Sprawozdanie

Komisji podatkowej o petycji Dyrekcyi ruchu kolei państwowej w Krakowie wniesionej dnia 22. listopada b. r. w imieniu Instytutu prowizyjnego dla sług i robotników austr. kolei państwowych o uwolnienie na przeciąg 30 lat od dodatków krajowych, powiatowych i gminnych względem już wybudowanych i jeszcze wybudować się mających domów mieszkalnych dla robotników kolejowych w Nowym Sączu.

Wysoki Sejmie!

W petycji tu załączonej a w dniu 22. listopada b. r. do Wysokiego Sejmu wniesionej, uprasza Dyrekcyja ruchu kolei państwowych w Krakowie w imieniu instytutu a raczej funduszu prowizyjnego dla sług i robotników austr. kolei państwowych o uwolnienie na przeciąg 30 lat od dodatków krajowych, powiatowych i gminnych, względem już wybudowanych i jeszcze wybudować się mających domów mieszkalnych dla robotników kolejowych w Nowym Sączu.

Wysoki Sejm prośbę tę do l. s. 1244/90 po poparciu jej nagłości wobec kończącego się Sejmu, przekazał dnia 22. listopada b. r. komisji podatkowej, by sprawozdanie swe o tym przedmiocie, którego oddanie do druku w danych okolicznościach stało się już niemożliwym, przedłożyła na piśmie, jeszcze w sesyi bieżącej.

Powodem tego jest okoliczność, że jedne mieszkania dla robotników w Nowym Sączu już są wybudowane, inne wybudowane być mają, a w tym celu przyspieszne orzeczenie staje się miarą, ile takich budynków i w jakim czasie z funduszu prowizyjnego sług i robotników kolejowych ku lepszemu, tańszemu i zdrowszemu pomieszczeniu tychże obok wielkich warsztatów kolejowych na stacyi w Nowym Sączu na 2800 do 3000 ludzi roboczej klasy tamże wystawionych jeszcze być może. Zarząd kolei państwowej załącza do petycji tej 10 planów szczegółowych tych budynków i wykazuje, że wobec oddalenia dworca kolejowego w Nowym Sączu od miasta i drogości mieszkań tamże, tem większej, ileże w r. b. sto kilkadziesiąt domów tamże zgorzało, a mieszkania skutkiem tego w dwójnasób podrożały, w ogóle zaś robotnikom kolejowym, tylko ciemne, małe, wilgotne, zimne i w ogóle niezdrowe mieszkanie i to po cenach dla tychże bardzo dotkliwych przystępnymi były, wystawienie mieszkań zdrowych, wietrznych, dobrze i łatwo ogrzewalnych a stosunki robotniczej klasy ze stanowiska humanitarności i pomocy dobrze pomyślanej uwzględniające dla uznania godnej troskliwości o dobro i byt robotników funduszem prowizyjnym dla sług robotników, ich sierót i wdów na poparcie zasługuje, ileże fundusz lokowany w ten sposób odda tejże klasie ludności tylko wtedy usługi rzeczywiste, jeśli dozna ulg w uwolnieniu od dodatków do podatków w kierunku okolicznościami wskazanym.

Nie ulega wątpliwości, że prośba ta na uwzględnienie zasługuje już dla tego, że wszystkie światłe ustawodawstwa losem robotniczych klas zajmują się obecnie bardzo starannie, już też dlatego, że krom humanitarnej strony tego żądania wystawienie wielkich warsztatów kolejowych w Nowym Sączu dla całej przestrzeni kolei państwowej w kraju, daje już teraz do 3000 osobom chleb i zarobek, a wzrastać będzie w miarę możliwości pomieszczenia tychże w pobliżu dworca w warunkach odpowiednich względem zdrowotnym dla sług i robotników kolejowych, oraz ich rodzin, w których poważna liczba tysięcy stu pięćdziesiąt i kilka dzieci, już dziś daje pogląd na doniosłość i dobrodziejstwa tymże przez wystawienie zdrowych, wygodnych i tanich mieszkań wyświadczonych.

Że się reprezentacyi kraju do tego dobrodziejstwa przyczynić wypada, nie potrzebuje

obszernego wywodu; chodzi tylko może o miarę, w jakiej to przyczynienie się nastąpić może i t. p. A że fundusz prowizyjny dla sług i robotników kolejowych, ich wdów i sierót nie szuka w tej lokacji zysków jakowych, ile raczej dopomaga do celu humanitarno-społecznego i socjalnego bez odstąpienia od właściwego przeznaczenia swego zapomogi dla sług i robotników, w razie choroby albo w wypadku śmierci robotników i potrzeby wspomnienia ich wdów i sierót, tylko wtedy znaleźć może rachubę swoją w dopięciu tego celu, jeśli przy tanich czynszach za te mieszkania pobieranych, wydobędzie przynajmniej odsetkę i amortyzację, wyłożonego na powstanie tych budynków kapitału zaczerpniętego z funduszu prowizyjnego o celu powyżej wskazanym, miarę koncesyi ze strony kraju wynaleść potrzeba. Wszakże uwolnienie tych budynków na 30-letni okres czasu od wszelkich dodatków do podatków, mianowicie tak krajowych, jak powiatowych i gminnych, jak się tego petycja doprasza, nie tylko wchodziłoby w prawa automicznego opodatkowania się powiatów i gmin dodatkami na potrzeby powiatowe i gminne, co bez zasięgnięcia opinii powiatu i gminy Nowego Sącza byłoby niejako niepodobnem, ale nawet względem ofiar po skarbie krajowym wymaganych — przechodzi granice uwolnieniem od podatków rządowych wytknięte.

Gdy zaś 30-letnie uwolnienie od dodatków przechodzi granice ustawy sejmowej z dnia 28. września 1868 r., wedle której uwolnienie to od dodatków krajowych li na ten sam przeciąg czasu nowym budowlom w miastach podatkwowi czynszowemu podlegających — przyznanem zostało, na które od podatków rządowych wedle ustawy państwowej nowym budowlom przyrzeczone jest; petycja zaś nie wykazuje, czy się równocześnie o tak wyjątkowe uwzględnienie w drodze ustawodawczej u Rady państwa, czyli ze strony Rządu postarano; ani też czy grunta, na których dworzec i warsztaty kolejowe w Nowym Sączu, obok których te budynki mieszkalne dla robotników wybudowano, lub jeszcze wybudować się ma, na obszarze do miasta Nowego Sącza leżą, a tem samem budynki te podatkwowi domowo-czynszowemu podlegają, komisya podatkowa nie jest w położeniu przedstawić wnioski stanowcze co do uwol-

nienia od dodatków do podatków krajowych, powiatowych i gminnych, przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję Instytutu prowizyjnego dla sług i robotników austr. kolei państwowych podaną przez Dyрекcyę ruchu kolei państwowych w Krakowie do l. s. 1244 o uwolnienie budynków na mieszkania robotników w Nowym Sączu obok warsztatów kolejowych na dworcu tamecznym wybudowanych, lub budować się mających od dodatków krajowych, powiatowych i gminnych na przeciąg lat 30, Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania całego stanu rzeczy za porozumieniem się z Dyрекcyą ruchu kolei państwowych w Krakowie co do kwestyi, do jakiej kategorii podatków domowych budowle te zaliczone będą i złożenia stosownego sprawozdania na najbliższym Sejmie“.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto wniosek komisji przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje z porządku dziennego

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycjach 38 gmin domagających się zniesienia Rad powiatowych.

Sprawozdawca p. Gustaw Romer ma głos.

Sprawozdawca p. Gustaw Romer (czyta):

Sprawozdanie

Komisji administracyjnej o petycjach 38 gmin domagających się zniesienia Rad powiatowych.

Wysoki Sejmie!

38 gmin wiejskich przeważnie z powiatu brodzkiego i podhajeckiego i członkowie Rady powiatowej w Podhajcach z kuryi gmin wiejskich wnieśli petycję do Wysokiego Sejmu z prośbą o zniesienie instytucji Rad powiatowych.

Petycyonujący uzasadniają swe żądanie tem, że Rady powiatowe w małej tylko części zadaniu swemu odpowiadały, że za dużo kosztują, że skład ich jest tego rodzaju, iż ludność wiejska i narodowość ruska za mało ma w nich przedstawicieli i że nareszcie na Bukowinie Rad powiatowych nie ma;

z uwagi, że instytucja Rad powiatowych jako władzy pośredniczącej między Wydziałem krajowym a gminami jest nieodzownie potrzebną do należytego sprawowania administracyi krajo-

wej, z uwagi, że przytoczone przez petentów powody, są całkiem niedostateczne do uzasadnienia tak daleko idącej zmiany naszego ustroju administracyjnego, a nadto powody te opierają się na punktach nie udowodnionych.

Z uwagi nareszcie, że Wysoki Sejm podczas poprzedniej sesji nad podobną petycją przeszedł do porządku dziennego.

Komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycjami żądającymi zniesienia Rad powiatowych: l. s. 361, 427, 428, 429, 430, 431, 589, 590, 591, 632, 668, 669, 710, 758, 759, 930, 931, 932, 933, 1009, 1010, 1129, 1037, 1038, 1039, 1058, 1086, 1087, 1189, 1190, 1191, 1221, 1232, 1233, 1235, 1234, 1236, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Hamorak. Proszu o hołos.

Książę Marszałek. P. ks. Hamorak ma głos.

P. ks. Hamorak. Wysokij Sojme! Początnyj sprawozdatel komisji administracyjnej wnosi, szcoby nad petycyju 38 hromad różnych powitw o zniesenie rad powitowych perejty do poriadku dnewnoho.

Tamtoho roku pojawiła się odna petycja seła Werbowa, kotra o toje prosyła. Pry toji petycyi zaberawjem hołos, ale poneże to buła petycja odnoho seła, to rozumijało się samo czerez sebe, szczo nad takuju petycyju ne można buło nyczo zrobyty jak perejty nad neju do poriadku dnewnoho.

Pry toj sposibnocy ja wyskazawjem takoz dobrzy storony rad powitowych, skazawjem, szczo nawet mnoho dobroho zrobyły w tych powitach hde buw energicznyj marszałok, wyrozumiłyj, kotrij umiw nezhodni elementa pohodyty, to tamiczka wsio krasne się widbuło. Kažu otże, szczo rady powitowej jako takoj znesty ne mihbym, uważawbym jeju jako potrebnij czlen pośridnyj w ustroju autonomicznym, ale z druhoj storony ne daść się zapereczyty, szczo w ustroju tym rad powitowych mnoho jest chyby, kotriby należało usunuty i kažu, szczo jak się ne przystupyt do toho, jak się ne usune tiji chyby w ustroju rady powitoji, to ta petycja ne bude

poodynoka, ale pojavlut się petycyi z podobnymi żadaniami i oczywysto, to szczo skazawjem tohdy, powtoryło się i w tym roci pojavyło się 38 petycyj i możu skazaty: „utinam falsus vates sim“, obym buw fałszywym prorokom, ale to bude się powtariało.

Jak przystupymo do poriadku dnewnoho, to możemo się na druhij rik zdybaty z mnohymy petycyami, kotri stosom Sojmu zasypiuć. Jesły Sojmu nad petycyu poodynokoj osoby tak hłuboko się zastanawlaje i roślidzuje, oskilko jest słyszna, i nikoly się nad petycyju nawid poodynokich osob ne perechodyt ľehko do poriadku dnewnoho, ale hłuboko zastanawlaje się, to tym menše wypadaje nad takimy petycyami, kotri ne poodynoki osoby, ale wid ciłych hromad sut pidpysani, kotri majut mnoho pidpysiw, perechodyty do poriadku dnewnoho. Toho mnohi žadajut i możu skazaty, szczo nema niczo popularnišzoho jak to, aby znesty Rady powitowi. (Wesołość).

(Głosy: Oho!)

(P. ks. Sawak. Proszę o głos).

Ja bez wsiakoj namitnocy kažu, a kažu toje, szczo czuju, szczo znaju wid ludu. I bolsze ne tilko meży selskym narodom, ale nawet w tych klasach po kotrych jabym ne nadijaw się, szczo ony sut adeptamy rad powitowych i duże mnoho sut taki, kotri bažajut do poprawy i majut taki albo inszy chyby im zakydaty. Proszu meni pozwołyty, szczobym wyskazaw oden fakt, o kotrim dowidawjem się w Pidhajeckim powiti z kuda sut mnohi petycyi. Oden czołowik z widsy prysław tutky pysmo, szcoby zrobyty z toho nawet interpelacyju, ale my ne uważałyśmo za stosowne toho robyty. Czołowikom tym to wijt z Tadanania czy...

(Głosy: z Kamionki Strumiłowej).

... Otże toj wijt tadańskij pysze do odnoho z pośliw, szcoby ony pidnesły w Sojmi i z toho interpelacyi zrobyły, szczo wija toho wiazandarm i zapytaw: Czy ty pidpysaw petycyju protiwi radi powitowej i chto tebe namowlaw? Kaže jemu wijt: Mene nichto ne namawlaw, ja znaju szczo petycyju podawaty wilno i dla toho ja pidpysaw. I tii druhi, kotri takoz pidpysały skazały, szczo ne odnoju rukoju ale dwoma pidpyszut, bo Rady powitowi sut wełykym tiaharom. Ja toje nawodžu i shadaju jakie mninie jest meży selskym narodom.

Tak samo maje sia riez w powiti Śniatyńskym.

Preti jest tutki marszałok p. baron Kapri. (Wesołość. P. baron Kapri. Ja nie mam takiego zdania.)

Może sia pan z ludom ne zdybuje.

(P. Kapri: Z ludem ciągle jestem w styczności, ale o takim żądaniu nie wiem)

Meni mnoho ludej kazało, szcoby Radu powitowuju znesty. Wydił i Rada powitowa wże dożyły czetwertlitia i to samo, szczo tak dawno sut i szcze narid ne mih sia z neju pohodyty wskazuje na mnoho chyb.

Bot' precin supružestwo chotiaj ne dobrane sia zbere, to takoj czerez 25 lit rižnycia w charakterach tych sia zateraje i żyjut jako tako, ale tutki z Radoju powitowuju narid takož ne może sia zżyty, chotiaj czwert litia mynuło. Dla toho dr. Zoll jak motywowaw znesenie §. 9. zakona konkurencyjnogo zauważaw, szczo toj zakon chotiaj 24 lit wże maje a precin narid ne mih sia z nym zrosty i protiv tomu paragrafowy wystupyw, bo jak kazaw szczoś złocho musyt buty w tim paragrafi. Otže taka sama jest riez z Radoju powitowuju, poneže ludnist znesenia její tak natarczywo sia domahaje, to musyt buty szczoś złocho i w samoj riezcy jest szczoś złocho. Ja nechocz mucho dotykaty, szczo by mnoho czasu wysokopoważanym Panam tut ne zaberaty, ale łyšeń na dwi storony uwahu zwertaju. Otže jest pewna chyba w ciłoj organizacyi Rad powitowych a osoblywo w diłowodztwi kancelaryi i takie nadbalstwo jak w Radi powitowoj w żadnom urjadi jest neozuwane. Wydił krajewyj może poświdczyty, szczo widkoly Wydił krajewyj Wydiłom krajewym, ne buło szcoby jak zažadaje sprawozdania, szcoby wsi Rady powitowi takie sprawozdanie peredložyli, to to szcze ne buło. Toho roku chotil Wydił krajewyj zrobyty statystyku dorih. Czytaju, szczo ne można buło dokładnoj statystyki zrobyty, bo hdenekotri Rady powitowi ne nadesłały wykaziw, syła majut dorih w swoim powiti.

Meży tymy jest takož powit śniatyńskij. (Wesołość.) Do Rady powitowoj jak sia wstupuje persze jest bióro inżynierskie. I czyż duże bułoby trudno žadaty wid toho inżyniera, szcoby toj inżynier pomiryw tii dorohy i prysław Wydiłowy krajewomu, szcoby mih dokładnu statystyku doroh zložyty.

Potim w kasownyctwi takož sia dijut neporiadky wełyki. Ale tamtoho roku w powiti kałuskim marszałok žadaw, szcoby jeho uwolnyty wid kary, na kotru zistaw wid Wydiłu krajewoho zasudzenyj za toje, szczo ne peredložyw rachunkiw. Treba buło proczytaty akta i można sia buło perekonaty, szczo abo lude duże nedbali, abo nyczo ne rozumijut, jak sia majut rachunki prowadyty i zistawlaty, tak, szczo najdokładnijsza instrukcyja Wydiłu krajewoho nyczo ne pomohła i rachunki zawsze złe peredkładani buły, tak, szczo Wydił krajewyj buw spowodowanij wysłaty swoho uriadnyka. To spowodowało koszta, na toje marszałok zistaw skazany na karu 50 zł. za koszta komisyjni.

Marszałok ne chotiw sia piddaty. i rekurowaw nawit až do najwyższoho trybunału i prohraw, do Sojmu sia udaw i komisya petycyjna skazała, szczo ne można takoho nedbalstwa darowaty. — A szczo w kerownyctwi ne ma poriadku, to wydymo prenewirstwa czerez sekretariw rad powitowych i mnoho jest nawit marszałkiw, kotry tutyczka zasidajut, kotriby mohły wyskazaty, kilko sami musiły zapłatyty za nedbalstwo uriadnykiw. Otže w tim wzhladi należyt sia reforma, to pewna. — Nema żadnoj hospodarki z hriszmy, hrisz propadaje. Potim szcze taki fakta. Chłop kotryj płatyt i wydyt, szczo za powitowi hroszi Wydił sprawyw sobi kontusz, (Wesołość.) to mu prykro, szczo tohdy koły win ne maje szczo istry i łyšeń raz na rik miaso distaje i hirko biduje, pan z paniw za jeho hroszi kontusz sobi sprawyw. (Wesołość.) To jemu duże prykro i to perenosyt odium na wsi rady powitowi. Tut ne daje sia zapereczyty, szczo to sut wełyki chyby, kotri należałoby poprawyty, a to sia stane jesły bude poprawłena ordynacya wyboreza. Ordynacya wyboreza jak Panom zwistno, pryznaczae 12 człeniw do Rad powitowych, ale tak, szczo z żadnoj kuryi ne może buty bilsze jak 12 człeniw.

Pry Radi powitowoj jest zastupstwo interesiw. Maje tam swoich zastupnykiw kurya selańska, obszary dwirski, mista i najwyższe opodatkovani. Odnakoż skazano, szczo ne może buty bilsze jak 12 zastupnykiw z odnoj kuryi. Ne znaju, jak sia dije w zapadnoj Hałyczyni, ale w naszych storonach hde jest narodnist, hde ne można wyberaty z kuryi selskoj i hde mista i najwyższe opodatkovani sia łuczut razem, to to wychodyt na utysk narodnocy ruskoj, kotra

ne może przyty do bilszoho czysła w Wydili powitowym i Radi powitowej ne może przyty do bilszosty. Czy tak ne jest, to świadkom pan baron Kapri. (Wesołość.) Wyskažu historyu tohoricznoho wyboru do Rady powitowej i jak sia tam dijało. Peredstawte sobi Panowe, szczo kto jest tak staryj jak ja, szczo ne chce sia miszaty do polityki ani do nyczoho, ale prypadkom zistał wybranyj posłom (Wesołość.) a to nawit protiwo swojej woli.

Na toho posła naperajut ze wsich storon i kažu: No jesly jesteś posłom, zanymaj sia wyboramy — Win kaže: „Ljude, dajte meni spokij, szczo ja budu zażyraty sia z panamy (Wesołość), ja znaju, szczo starosta jest tomu protywnyj, to bude prykrist.“ — „Ale wy musyte“. Muszu, otže rozpysuju zbir wyborciw, skłykaju do Kozłowa, pyszu lysty, szczo by pryichaly do Kozłowa; pyszu do starostwa, szczo widbudut sia wybory. Starosta przyjizdžaje, i kaže ja nemaju tut prawa, ja ne maju nyczto protiwo tomu. Ja pryniaju ochotno, ale starosta prywiz czterech czy piat žandarmiw (Wesołość.) Kažu lude, szczo tiji žandarmy chodyły i widhaniały ich i tak wybory ne mohły sia widbuty. — No, ja muszu rozpysaty w druhim mistei, w druhim mistei ciłkom sia ne zebrały wyborci, bo ich tam žandarmy rozihnaly (Głosy: oho!) Tak sia dijało, [precień tu pan baron Kapri świadkom (Wesołość), — i tam takoz ne mohło przyty do wybori. Ja w kłopoti, bo ze wsich storon naperajut, naperajut i ze Lwowa, a tu nyczto ne možna zrobyty.

Otoż czysta bida. — Ale w bidi jest ratunek; prychodyt pan baron Kapri i kaže: możeby my zhodu zrobyły. Ja najochotnijšy do zhody, jidu do Śniatyna i tam proponuje meni pan baron: Znajete szczo, my ne budemo pereszkadžaly, pereslidowaly, žandarmi ne bude,

(P. Kapri. Ja tego nie mówił.)

Tak? to ja sobi to dospiwaw?

Otže ja predkladaju. Wyberte dwoch z kuryi selskoj i budete mały wicemarszałka. Jabym buw przystaw, aby sia zbuty kłopotu, ale kažu, szczo ja ne sam, po za mnoju sut liude, muszu sia poradyty. Rozpysawjem lysty do liudej poważnych, skłykawjem ich, ale ne mohły sia lude schodyty.

Skazawjem tohdy: najlipsza zhoda ne miszajte sia wy do nas, a my do was a czomu na tuju uhodu nikto ne chtiw przystaty ne znaju. Szcze odni buły zbory. Do Kozłowa pryjšły dwa žandarmy do chaty tam hde sia majut zbory widbuwaty. Ja kažu do žandariw: „To sut zboru wybirczyi, my sia tu chcemo poradyty“ i proszu ich aby sia ustupyły, a ony kažu: „Tak starosta kazaw“. Skazawjem do žandarmiw „a no jesly tak, to my budemo agitowaty odni protiwo druhym“

(P. Kapri: To wolno)

Potim pryjšow deń wybori, na kaźdim miscu powno szandariw, sami ony agitowaly i možu skazaty, szczo Panowe czerez szandariw agitowaly ale tam wyszła lysta ruska i bułoby dobre; ale tomu ne konec. Potim pryjšło konstytuowanie.

Po konstytuowaniu chotiły wybraty na marszałka czołowika, ktoroho selane ne lubyły. A za tim prychodyt pan Kapri i kaže: Nechaj toj bude Marszałkom a potim czy schoczete czy ni zrobit sobi toho wicemarszałkom koho sobi želajete.

Ale mista zwiazaly sia z obszaramy dwirskimi i ne dopustyłyby.

Ja chotiwjem zaradyty i udałem sia do Wydiłu, ale ony twerdo sia trymały i skazaly: widtiachnijte sia od wyboru. Połyszyło sia tak szczo tilko dwi kuryi sia ukonstytuowaly a selska sia ne ukonstytuowala.

Ja prosywbyw Paniw, szczo byste sia položyły w położenie jak ja, — koły wydiwjem szczo žandarmy budut pereszkadžaly. Pry wyborach do rady mijskoj ne buło żadnoho žandarma, a oden skazaw, szczo nawit wybory sut nelegalni, „gdź jest bład formalny, bo žandarmów nie było“. (Wesołość) Otže jak Rusyny wydzut, szczo žandarm ide za nym krok w krok, jak wydzut, szczo starostwo počuczyło sia z panamy, to ony dumajut szczo i Polaki i Pany tysnut nas. — Tomu utyskowy wynna ordynacya wyborcza i w toj miri należałaby sia poprawa.

Jakby buła taka ordynacya, szczo mohłyby Rusyny przyty do reprezentacyi powitowej, jak pislasył podatkowoj im sia należyt aby im w tim nyhto ne pereszkadžaw, to toby ne wyhladało jako utysk. — Ja wže ne choczto bohato noworyty.

(Głosy dość już już, dość).

Ale z toho szczo skazawjem, to widno szczo wydno, szczo precień ne wschodnoj Hałyczyni reforma Rad powitowych jest potribna. — Jabym ne chotiw, szczo by w toj uroczystoj chwyły hde my tu w ostatnych dniach duże pryjemni wrażenja widnesły, szczo by to wrażenje my na prowincyi perenesły. — A perenesemo tohdy, jesły Panowe budut łaskawi moje wnesenje pryniaty kotre choczu postawyty.

To jest fakt, szczo liude rad powitowych ne lubliat, szczo prynajmniej chotilyby reformu.

Ja znaju, szczo ne można buty protiwnym Radom powitowym, tak jak ja ne jeśm im protywnyj i jak koždy rozumnyj czołowik ne może buty ich protywnikom, ale to to jest pewna szczo reforma jest potribna.

Otże wnoszu i proszu, pryjmijte tuju poprawku, szczo by sia toje wrażenje pryjemne na selan perenesło. Ony skazut: tak bohato petycyj wnesłyśmo, a wyšte perejszły do porjadku dnewnoho; jak wy pryjmete moje wnesenje, to bude prowincya zaspokojena i my z rezultatom pryjdemo. — Otże moje wnesenje zwuczyt, szczo by sojm uchwaływ, szczo petycyju 38 hromad o znesenje Rad powitowych widstupuje sia Wydiłowy krajewomu do rozślidzenia i zastanowlenia sia, czy ne należałoby pryjty do hruntownoj reformy rad powitowych i wynik swoho doślidanja, szczo by Wydił krajewyj z widwitnymi wnesenjami peredłožyw.

Książę Marszałek. Głos ma ks. Sawa.

P. ks. Sawa. Zapisalem się do głosu, aby odpowiedzieć słów kilka szanownemu mowcy poprzedniemu. Gdy jednak zwrócono moją uwagę, że szkoda czasu, aby odpowiadać na ogólnikowe, nieuchwytne rekryminacye tak humorystyczne, że sam mowca z nich się śmieje, że zatem są wszystkie in usum delfini, zrzekam się głosu. (Brawo, brawo).

P. Huryk. Proszu o hołos.

Książę Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Zabyrawjem hołos mynuwszoho roku w sprawie Rad powitowych odnak narazywjem sia jak pered Panamy tak i pered moimy wyborciamy, dlatoho, szczo ja wyskazaw prawdu, jak sia w Radach powitowych dije, a pered selanamy dlatoho, szczo ja ne skazawjem toho wsioho, szczo zajawyty bułjem wynen. Ne dumaw ja hołos zabraty tim

bilsze, szczo jest korotkij czas i wże sia rozjichaty majemo, a mawbym ja wyklykowaty protiwi sobi newdowożenje w toj Wysokoj Pałati, toho ja sobi ne żelaju. Ne možu odnak mowczkom pomynuty, jake wrażenje teper zrobyło na mene osoblywo toje, szczo pocztenni pošly tak jakby sobi kepowały z Rad powitowych. Chto znaje wpływ Rad powitowych na selan, toj ne może z czystoju sowisteju skazaty, szczo ne powynnyśmo wystupowaty protiwnym Radom. Rada powitowa jestto organ autonomycznij, doradczyj i kontrolujuczij. Pytaju sia Was, Panowe, szczo roblat tiji organy na poli awtonomji? Czy widpowidajut ony swojomu zadanju, a osoblywo, czy widpowidajut tomu szczo ony kosztujut sełaństwo.

Skazete Panowe, szczo to jest zasłuha Rad powitowych, szczo dorohy sut w kraju. Ja to po czasty przyznaju, ale to przyznajte meni, szczo bilsze do toho pryczynły sia selane, bo dorohy wże były pered Radamy powitowymy, chotiaj ne stilko, kilko teper jest.

A teper szczo roblat Rady powitowi na poli obradczim? Rady powitowi powynny swojm selanam poradyty wsio, szczo dobre, n. p. do założenia kas hromadzkih, szpichliriw hromadzkih, do zakupienia hruntiw, abo lisiw i t. p. A jakim sut tiji Rady organom doradczym? — Czy mozet pochwałyty sia tim kotra Rada powitowa?

(Głos: Proszę... może...)

Duże mało. — Dalsze Rada powitowa jest organom nadzorczym, kotryj maje nadzorowaty administracju Rad hromadzkih, kotryj maje perehladaty rachunki, czy pisari hromadzki, czy naczalnyki hromadzki umijut jeji prowadzaty.

Ja, Panowe, otwerto kažu, ne kažu toho o moim powiti, bo tamtoho roku wże o tim hovorowjwjem, i win wże jest dobryj, ale skažu o powitach druhych, hde np. na zborach wid selan czuwjem, szczo sut najbilszi neporjadki ze storongy Rad powitowych, szczo ne dbajut o swij urjad, szo ne perehladajut rachunki.

Słyby Rady powitowi były czysto tiłom autonomicznym, tim organom doradczym i kontrolujuczym, to protywno tomu ne mawbym nycz, szczo to taka suma welyka, chot i za połowynu można buło zrobyty. Ale sły wydžu, szczo to ne prynosyt takoho pożytku, jak powynno, to muszu

wystupowały protiwn tomu. Tamtoho roku nawiw ja fakt z moho powitu, aże toho roku wże ne ma szczo nawodyty, bo wże polipszyło sia tam.

Aże widozwawjem sia do tych Marszałkiw kotri w czyśli 30 tut zasidajut, szczo by ne powtorjało sia to u nych. Aże czy to sia naprawiło w naślidok mojej besidy, pewno szczo ni. Ot prytoctu tut fakt małyj, świżyj. Sprawa taja je wże zwistna i w Wydili krajewym. Odn hromada zakupyła 300 morgiw pola wid swoho pana. Pan upoważnyw do toho swoho notara kotryj maw zrobyty kontrakt z hromadoju.

Zhodyły sia na 12.000 zł. Hromada złożyła 4.000 zł. a na 8.000 zł. mała pożyczku zatiahnuty. Otoż toj pan tak buw dobryj dla swojej hromady, szczo upoważnyw swoho notara, szczo by win widmiryw toj grunt, i wyrobyw hromadi pożyczku. Notar zażadaw wid toj hromady 200 zł. za toje, szczo wyrobyw jej pożyczku. Koły wijt sia tomu suprotywyw i skazaw szczo za napywanie aktu samoho, — bo predloženo jemu wsio potribne, — czy na hipoteku, czy nominalnu pożyczku, tak maje bohato kosztowaty, to szczoż robyt toj organ doradczyj kotryj maje hromadi doradžuwały i pomahaty. Otóż win chce wykorzystaty toje dla sebe. I szczoż win robyt? Koły wydyt, szczo toj wijt stoit za hromadoju, i ne chce tak bohato zapłatyty, staraje sia napered wijta usunuty. Zawisyły ho w uriadowaniu bez wsiakoi pryczyny. Wijt wnisl rekurs do namistnyctwa; prychodyt z Namistnyctwa, szczo by protiwn wijtowy wytoczyty ślidstwo dyscyplinarne.

Prychodyt do ślidstwa; ne znachodiat na wijti najmenszoj prowiny, mymo toho szczo starano sia jak najbilsze wytiahnuty i w prytonosty rady hromadzkoj zajawłeno, szczo wijt nic ne wynen i urjadowanie musyt jemu buty widane. Odnak rada hromadzka tym sia ne wdowołyła, nadijuczy sia, szczo sia tak stane, jak skazaw delegat wydiłu powitowoho. Szczo sia robyt? Delegat widjizdżaje do domu; prychodyt do wijta zastupnyk, kotryj teper funguje na misce wijta z dwoma szczo ludmy, robiat protokół takij, jak sia spodobało, podajut do wydiłu powitowoho i tam przedstawljajut ricz tak: prawda, szczo na nim nic złocho ne znajszło sia szczo nic ne ukraw, ne oszukaw nikoko, aże szczo to jest nedołuha, otže naj bude jeho zastupnyk wijtom.

Słyby dijestno toj zastupnyk buw lipszym do prowadzenia urjadu w hromadi, ne mawbym nic protiwn tomu. Aże toj zastupnyk wże piw roku rady ne skłykuje, a tuteczka chodyt o wełykij interes, bo taja punktacija jest zakluczona w toj sposib, szczo jesły hromada ne złożyt do roku 8000 zł., to propadne 4000 zł. i grunt.

Panowe! Jesły tut człen wydiłu powitowoho zamist pomahaty hromadi, doprowadyw jeju do takoho upadku, to pytaju, czy warti szczo tiji rady powitowi?

Ne znaju o wsich, aże kažu se, szczo jest faktom. Słybyšte Panowe chotyły bilsze takich faktiw, to mihbym wyczysłyty, aże ne chcocz Was muczyty, bo czas jest dorohij. Nadiju sia, szczo kończe powynyšte tomu zaradyty; to precień sami przyznašte.

Aże szczo sia dalsze dije po kasach hromadzkich szczo do obrachunku? Koły sia tam obrachowuje? Za zło meni ne woźmete, sły prawdu skažu. Obrachunok robyt sia u nas pered wyboramy.

Sły wijt pryobiciuje szczo dast hołos na toho kotroho chce p. Marszałok, to tohdy jeho rachunki perejdut tak, szczo chotby tam i buła jaka defraudacya, to zrobyt sia krasne jak lustro i okaže sia szczo wsio dobre. Koły protywno wijt pry wybori ne obiciuje toho, to staraje sia jeho natiahnuty tak szczo by jeho konieczno usunuty. Tu panowe je wełyka chyba a hołownym argumentom pry tim je ukonstytuowanie Rad powitowych. Panowe precień taki Rady powitowi Wysoka Izba wynosyt ponad hromady a precień ich orhanyzacya ne je nawit taka jaku maje Rada hromadska. Koły w hromadi wybyraje sia naczałnyk hromadskij, to musyt buty $\frac{2}{3}$ abo $\frac{3}{4}$ hołosiw a konstytuuje sia wydił powitowyj to tohdy je tilko absolutna bilszyst.

(Głōsy: Przeciež tak przepisuje organizacya wyborcza).

Otóż to taja ordynacya je zła i potreba ju usunuty. (Wesołość).

Słyby tut była $\frac{2}{3}$ abo $\frac{3}{4}$ to tohdy małyby każda kurya zastupnyka w Wydili powitowym i ne małyby krywdy a sły tilko wybyraje absolutna bilszyst, to tohdy wsi zastupnyki wyjdut z odnoj kuryi.

Precień tu panowe czuły, jak pocztennyj człen Wydiłu krajewoho — pered dwoma zasi-

daniamy — widpowidaw z trybuny, szczo prawdoju je szczo w waszim powiti Rada powitowa uchwałyła szczo by toje znesty ałe kołyż Wydił inaksze widpysaw.

No, sły Wydił je starszyj jak Rada to ja ne znaju wże szczo to je. Pewno szczo słyby toj Wydił buw złożenyj z tych ludej z kotrych Rada to sprawozdanie ne bułoby pryjszo, bo bułoby wyjszo na koryst selan a ne mist. Tak samo dije sia z každyj sprawoju. Wydił powitowyj, wydiaczyj odnostonno, sprawu traktuje.

Ne stawlaju osobnoho wnesenia. Panowe zrozumilyšte o szczo chodyt a sły chotilybyšte szcze faktiw, to mihbym mnoho prytoczyty. Ałe wże piżno, choczemo sia skorsze rozjichaty pro toje kińczu i pryłuczaju sia do wnesenia p. ks. Hamoraka i jeho poperaju. (Brawa).

Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Ks. Hamorak zczynając swoją przemowę, przypomniał, że w roku przeszłym była już taka petycja o zniesienie Rad powiatowych i że już wtedy on przepowiedział, iż jeśli się przejdzie nad nią do porządku dziennego, to takich petycyj będzie więcej. O ile sobie przypominam użył wtedy porównania może poetycznego, ale nie nowego, że ta jedna petycja jest jaskółką, która wiosnę zapowiada, i że wkrótce przyleci ich więcej.

Rzeczywiście przepowiednie jego się sprawdziły, bo dziś nie jedną, ale 37 mamy petycyj. I dziwna rzecz. Żądania tych gmin tak się do siebie zbliżają, że wyrażają się temi samemi nawet słowami, a nawet co rzecz dziwniejsza, że podpisy w większej części są jakby jedną dokonane ręką.

Otóż jeśli byśmy powrócili do tego porównania, którego użył ks. Hamorak w roku przeszłym, to możnaby powiedzieć, że te jaskółki są w bardzo bliskim z sobą pokrewieństwie, a z tego wnoszę, że te jaskółki w jednym wylęły się gnieździe i rozleciały się w świat szeregi, ale ztąd znowu wniosek wysnuć muszę, że w tem gnieździe jest sztuczna jaskółek hodowla. Tyle co do formy wniesionych petycyj.

Z radością skonstatować muszę, że tak jeden jak i drugi mowca właściwie przemawiali

przeciw tym petycyom, albowiem gdy petycyce żądają zniesienia Rad powiatowych, to oni podnosili tylko ich braki rozmaite, które tu i ówdzie się pokazały. Tak ks. Hamorak w obszernym wywodzie przyznał, że Rady powiatowe nie są złe i że trafiają się tylko nadużycia, które powinny być usunięte. Pod tym względem zupełnie się z nim zgadzam, i przeciw poprawie Rad powiatowych zgola nic nie mam; jeżeli gdzieś urzędnik dopuścił się przestępstwa, to można temu zaradzić, a nawet w tym roku był wniosek p. Niedzielskiego, żeby przez zaprowadzenie etatu w Radach powiatowych dla urzędników stan ten poprawić.

A co się tyczy opowiadania p. Huryka, że jakiś członek Wydziału powiatowego dopuścił się nadużycia, to nie wątpię o jego prawdziwości, bo nawet trudno przypuścić, aby na 74 Rad powiatowych, w których skład wchodzi kilka tysięcy ludzi, nie trafił się człowiek, któryby się niedopuścił nadużycia. Ale ztąd nie można wyciągać tak daleko istniejących konsekwencji, żeby przystępować do zniesienia Rad powiatowych.

Jeśli byśmy znieśli Rady powiatowe, to powstałaby luka, bo kraj jest za wielki, aby mógł być rządzony wyłącznie przez Wydział krajowy bez pośrednictwa Rad powiatowych.

Jeśli w petycyach jest mowa, że na Bukowinie nie ma Rad powiatowych, to zwrócę uwagę, że Bukowina jest mniejsza niż Galicya, a nadto, że w innych prowincjach Austrii, gdzie nie ma Rad powiatowych, pojawiły się w tym roku wnioski, aby Rady powiatowe zaprowadzić.

Była jeszcze mowa o złej ordynacji wyborczej, a mianowicie ks. Hamorak się skarżył, że kurye są w Radach powiatowych, a na dowód przytoczył, że żandarm był przy wyborach i presję wywierał. Ja muszę oświadczyć, że żandarm do żadnej z kuryi nie należy i że nie widzę żadnego związku między argumentami ks. Hamoraka.

Ponieważ wreszcie wniosek p. ks. Hamoraka nie został poparty, nie potrzebuję się oświadczać przeciw niemu i tylko proszę o przyjęcie wniosku komisji.

Książę Marszałek. Przystępujemy

do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej o czynnościach Departamentu IV. (Alg. 250).

Sprawozdawca p. Władysław Koziębrodzki ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziębrodzki (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 250).

P. Bobczyński. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Księżę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziębrodzki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną uchwałę i rezolucję.

Uchwała.

Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu IV. Sejm przyjmuje do wiadomości.

Rezolucya.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem ułożył program sieci dojazdów kolejowych w naszym kraju, które ze względów komunikacyjnych, rolniczych, przemysłowych i handlowych największą przedstawiają doniosłość i starał się na mocy ustawy o publicznych dojazdach kolejowych budowę ich spowodować.

Księżę Marszałek, Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziębrodzki (czyta):

Uchwała.

Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu IV. Sejm przyjmuje do wiadomości.

Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę

raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziębrodzki (czyta):

Rezolucya.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem ułożył program sieci dojazdów kolejowych w naszym kraju, które ze względów komunikacyjnych, rolniczych, przemysłowych i handlowych największą przedstawiają doniosłość i starał się na mocy ustawy o publicznych dojazdach kolejowych budowę ich spowodować.

Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Turce o uznanie trzech ważniejszych dróg gminnych w łącznej długości około 78 kilometrów, za drogi krajowe.

Sprawozdawca poseł Władysław Koziębrodzki ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziębrodzki (czyta).

Sprawozdanie

komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Turce o uznanie trzech ważniejszych dróg gminnych, w łącznej długości około 78 kilometrów za drogi krajowe.

Wysoki Sejmie!

Uchwałę z dnia 10. listopada 1890. przekazał Wysoki Sejm komisji drogowej do załatwienia petycję Wydziału powiatowego w Turce o uznanie trzech ważniejszych dróg gminnych za drogi krajowe, z poleceniem zdania sprawy z tej petycji jeszcze w ciągu bieżącej sesji.

Czyniąc zadość temu poleceniu przedkłada komisya drogowa Wysokiemu Sejmowi poniższe sprawozdanie:

Rada powiatowa turczańska uchwaliła dnia 14. maja 1890 r. uznać trzy drogi gminne w powiecie za najważniejsze pod względem komunikacyjnym, a mianowicie:

1. drogę prowadzącą z Turki przez Szumiacz, Wołcze, Żukotyn, Łomnę, Chaszczów do Lutowisk, w długości 30 klm.;

2. drogę prowadzącą od gościńca rządowego w Turce przez Jaworę, Isaje do granicy powiatu drohobyckiego w kierunku Drohobycza, w długości 16 klm.;

3. drogę prowadzącą od gościńca rządowego w Boryni przez Wysocko niżne, Komarniki, Wysocko-wyżne, Matków i Mochnate do Smorzego w powiecie stryjskim w długości 32 klm.

Zarazem upoważniła pomieniona Rada Wydział powiatowy do żądania od Wydziału krajowego subwencji z funduszu krajowego na uporządkowanie i utrzymanie tych dróg.

W wykonaniu tej uchwały udał się Wydział powiatowy turczański do Wydziału krajowego z prośbą o udzielenie krajowej subwencji na powyższe cele. a następnie wniósł dalej idącą petycję do Wysokiego Sejmu o uznanie tych ważniejszych dróg gminnych za drogi krajowe. Prośbę swą uzasadnia Wydział powiatowy zupełnym brakiem funduszy potrzebnych na budowę i utrzymanie rzeczonych dróg gminnych, a nadto niedostatecznością środków na utrzymanie wszystkich innych dróg gminnych w powiecie, mających 490 klm. długości, 1.317 większych i mniejszych mostów, oraz parę tysięcy przepustów i kanałów. Ogólna wydajność pracy w robocie wynosi w powiecie turczańskim 24.049 dni pieszych, 1.123 dni parokonnych i 5.295 dni parowozowych, wartość pracy obszarów dworskich w materiale drewnianym do wysokości 5% opłacanych przez nie podatków bezpośrednich wynosi tylko 493 zł. a 3% dodatek do podatków na cele dróg gminnych zasila powiatowy fundusz drogowy kwotą wynoszącą zaledwie 1.568 zł.

Pomienione środki nie wystarczają zdaniem Wydziału powiatowego, nawet na utrzymanie istniejących dróg gminnych w należytych stanie zwłaszcza, że rozporządzalna praca w materiale drewnianym nie pokrywa nawet 1/5 rocznej potrzeby.

Komisja drogowa nie może zaprzeczyć, że powiat turczański pod względem komunikacji należy do najbardziej upośledzonych powiatów, zaznacza jednak zarazem, że ten niepomyślny

stan rzeczy trwa od 1866 r. i że przypisać go należy w znacznej części brakowi inicjatywy ze strony reprezentacji powiatowej, która w okresie autonomicznym w ogóle, a w szczególności w czasie od 1875 r. do obecnej chwili nie chciała korzystać ze źródeł, jakie era autonomiczna dla innych powiatów otworzyła — a zwłaszcza z subwencji krajowej na budowę dróg powiatowych i gminnych, tak iż dotąd powiat turczański od r. 1871 po rok 1890 na podstawie okólnika z 1882 r. mógł otrzymać jedynie 2.900 zł.

Z aktów przekonała się komisja drogowa, iż Wydział krajowy, jakkolwiek uznawał potrzebę intensywniejszej akcji w kierunku ulepszenia komunikacji w powiecie turczańskim, jednakowoż dla braku rozporządzalnych funduszy i wobec zaangażowanej dotacji subwencyjnej, spodziewanej w r. 1891. na budowę dróg już dawniej rozpoczętych zniewolony był oświadczyć Wydziałowi powiatowemu turczańskiemu, iż subwencyonować może jedną z dróg wyżej wymienionych dopiero w r. 1892 i to w granicach określonych okólnikiem Wydziału krajowego z 22. grudnia 1882 r. L. 51.432 oraz dodatkową instrukcją z 20. lipca 1890 l. 3.326.

Komisja drogowa uznaje stanowisko zajęte przez Wydział krajowy za prawidłowe wobec norm przyjętych, sądzi jednak, że wyjątkowe stosunki w powiecie turczańskim, oraz budząca się obecnie inicjatywa reprezentacji powiatowej do podjęcia zaniedbanej dotychczas akcji w poprawie dróg — zasługują na uwzględnienie — przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Petycję Wydziału powiatowego w Turce odstępuje się Wydziałowi krajowemu do szczegółowego zbadania i możliwego uwzględnienia po za granicami norm wskazanych okólnikiem z 22. grudnia 1882. L. 51.432 i 20. lipca 1890. l. 3.326.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji galicyjskiego Towarzystwa leśnego w sprawie wydania ustawy o przymusowym

tepieniu chrząszczy majowych i ich pędraków. (Alg. 251).

Sprawozdawca poseł Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. Vivien. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 251).

P. Bobczyński. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Ksiąźę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na podstawie niniejszego sprawozdania wedle uznania przedłożył Sejmowi projekt do ustawy o ochronie ziemiopłodów od gąsienic i innych owadów, głównie zaś od chrząszczy majowych.

Ksiąźę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Porządek dzienny drukowany został już wyczerpany. Wedle uchwały dzisiaj przedpołudniem zapadłej ma jeszcze przyjść pod obrady sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego z dnia 25. września 1890 l. 23 209 dotyczące zmiany sejmowej ordynacji wyborczej i statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861.

Do uchwalenia wniosku odnoszącego się do zmiany ordynacji wyborczej potrzeba obecności w Izbie 114 posłów. Otóż zanim się dyskusja zacznie, oświadczam, że jest tylko 108 posłów obecnych, więc rozpoczęcie dyskusji byłoby bezcelowe. — Czy żąda kto głosu? (Nikt). W takim razie uważam porządek dzienny za wyczerpany. Protokół 28. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nikt nie poczynił zarzutów. Upraszam p. sekretarza o odczytanie protokołu z odbytego właśnie 29. posiedzenia

(Po odczytaniu protokołu 29. posiedzenia).

Ksiąźę Marszałek. Czy żąda kto głosu co do przeczytanego protokołu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Proszę tych

panów, którzy przyjmują odczytany protokół, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Protokół 29. posiedzenia jest przyjęty.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

Ksiąźę Marszałek. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Wnoszę, ażeby Wysoka Izba wszystkie petycje w komisjach będące a niezalutowane, przekazała Wydziałowi krajowemu do zalutowania.

P. Stanisław hr. Badeni. Ależ to już uchwalono.

Ksiąźę Marszałek. Przepraszam, jest uchwała, ale odnosząca się tylko do tych petycji, które weszły do Izby i mają być wprost przekazane Wydziałowi krajowemu. A tu chodzi o petycje, które zostały komisjom przekazane, a które z komisji nie wyszły. Otóż proszę Panów o uchwałę w razie danym, aby i te petycje zostały przekazane Wydziałowi krajowemu. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Podaję pod głosowanie wniosek p. ks. Sawy. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Wysoka Izbo!

Dzięki nużącej rzeczywiście pracy, jakiej panowie poddać się raczyli, został materiał do obrad bardzo znaczny, jaki Izba miała do zalutowania, prawie zupełnie wyczerpany.

Nie wiem, czy gdzie znajdują się ciała parlamentarne w tem położeniu przymusowem, w którym znajdują się Sejmy Cislitawii, skończenia swej pracy w pewnym określonym czasie, jakakolwiek ona jest. Wyradza się ztąd nieraz położenie rzeczywiście uciążliwe pod względem natężenia pracy. Kraj nasz jest największą prowincją, pole do działania ma najszersze — nie dziw więc, że i materiał w tej Wysokiej Izbie najobfitszy, a w danym razie takiego położenia przymusowego, praca przychodzi do granic wyczerpania sił fizycznych i intelektualnych.

Ale na tę pracę możecie panowie spoglądać z zadowoleniem.

Uchwaliła ta Wysoka Izba ustaw większych kilka.

Niech mi wolno będzie tu podnieść ustawę o zaprowadzeniu służby zdrowia w kraju, która, oby wydała takie skutki, jakich się po niej kraj

spodziewać może, dalej ustawę o policji ogniowej w gminach; obie odpowiadają dawno stwierdzonej potrzebie. Obok nich wymienić mi należy ustawę, którą się Wysoka Izba zajmowała w ostatnich właśnie chwilach, ustawę gminną dla gmin małomiejskich, wprowadzającą w znacznej części ustrojów gminnych ład i porządek, a wreszcie ustawę o poborach krajowych opłat konsumcyjnych, która stwarza nowe źródło dochodów dla funduszu krajowego.

Oto najważniejsze skutki — miejmy nadzieję — obfite owoce ustawodawczej pracy obecnej sesji.

Przechodząc choć pobieżnie dla spóźnionej pory ustawy specjalne, wspomnę ustawę przemysłową o ulgach podatkowych dla nowo powstających przedsiębiorstw i fabryk, ustawę zdrojową, ustawę o regulacji Białej i zabudowaniu górskich potoków Łomnicy.

O tej samej gotowości do ofiar i dbałości o podźwignienie ekonomiczne kraju, którym Wysoka Izba dała wyraz w powyżej wspomnianych ustawach, świadczą nadto całe szeregi uchwał, dążących do podniesienia szkolnictwa ludowego, rolnictwa i szkolnictwa rolniczego, rozwoju szkół przemysłowych; świadczy podwyższenie dotacji funduszu przemysłowego; świadczą uchwały w sprawach kolejowych, tudzież rezolucya, tylokrotnie już ponawiana, a domagająca się od rządu podjęcia akcji na szerszą skalę w regulacji rzek.

Ale nietylko uchwały i ustawy mają znaczenie w tej Wysokiej Izbie, są dyskusje ważniejsze, niż uchwały, są słowa, które staną za czyny.

Taką dyskusją była rozprawa, pełna momentów podniosłych o szkołach średnich, taką była rozprawa budżetowa, tak wyczerpująca, jakiej dawno w tej Wysokiej Izbie nie było. Ścierały się w niej zdania, znalazły wyraz różne zapatrywania na środki, co do celów jednak, znalazła się w tej Wysokiej Izbie zgodność, jak tego dowodem uchwalony budżet, tak hojnie łożący grosz kraju na prace inwestycyjne.

Konstatując ten objaw z radością, stwierdzam, że padły też w tej dyskusji słowa zgody i pojednania, które utwierdziły mnie w przekonaniu, że przy wzajemnej dobrej woli mogą dwa plemiona bratnie — rasowo tak pobratymcze, iż nawzajem rozumieją swe mowy — żyć społem

na jednej ziemi w pokoju i wzajemnym szacunku, zjednoczone przywiązaniem do tronu, ideą państwową, na tle miłości chrześcijańskiej, którą daje wspólna wiara, choć różnym obrządkiem uprawiana. (Brawo).

Ja peredświdczenyj, szczo tiji słowa zhody i pojednania, kotri tut upaly, sut łysze widhomonom usposoblenia ludnosty, umuczenoji rozdoramy bażajuczozji żyty w supokoju i zhodi. (Brawo).

Wobec tych rezultatów sesji obecnej, możecie panowie wracać do ognisk domowych z świadomością spełnionego obowiązku względem kraju, z otuchą w lepszą przyszłość

Zamykam obecną sesję sejmową, składając hołd najłaskawszemu Monarsze, pod którego berłem kraj może się rozwijać i pomyślniejszej przyszłości się spodziewać.

Niech żyje Najjaśniejszy Pan!

(Izba trzykrotnie okrzyk ten powtarza).

JE. p. ks. Czartoryski. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Czartoryski ma głos.

JE. p. ks. Czartoryski. Mości książę Marszałku! Pozwól Mości książę, że upoważniony przez kolegów, zwracam się kilkoma słowy do Ciebie.

Pamiętne słowa, które M. książę wyrzekłeś przy zagajeniu Sejmu, okazały nam, jak nader trafnie pojmujesz powierzone ci zadanie. (Brawo).

Pojmujesz stanowisko Marszałka, jako chlubny a ciężki obowiązek, jako stanowisko, które chcąc godnie piastować, trzeba być nietylko sumiennym pracownikiem, ale zarazem i opiekunem wszystkich uczciwych dążeń narodowych, (brawo) orędownikiem naszych potrzeb, obrońcą naszych praw i swobód, naszej godności narodowej, (brawo) — trzeba być tym pierwszym gospodarzem tego kraju, na którego wszystkich oczy są zwrócone, którego przodownictwu wszyscy się chętnie poddają, (brawo) dla którego wszyscy mają cześć i zaufanie. (Brawo).

Słusznie Marszałku krajowy do tego zaufania odwołałeś się! Zaufanie to powitało Twą nominację, powitało Ciebie na progu tego domu. Od tego dnia zaufanie to wzrosło i umocniło się (brawo), ujrzeliśmy Cię przy pracy (brawo). Uczuliśmy, że mamy w Tobie przewodnika —

przewodnika życzliwego, stanowczego, bezstronnego. (Brawo). Uczucie to dodaje nam otuchy do dalszej, wspólnej pod Twoją łaską pracy.

Sejm na ten rok się kończy — praca Twoja Marszałku krajowy trwa dalej, praca codzienna, trudna i żmudna, którą w imię Boże rozpoczęłeś!

Zechciej Marszałku krajowy, a niech ta myśl Cię pokrzepia — przy każdym kroku na tej drodze pamiętać, że towarzyszą Ci nasze najszczerze życzenia (brawo), towarzyszy Ci zaufanie całego kraju — a w tej myśli zechciej przyjąć od nas proste, ale z serca pochodzące: „Szczęść Boże!“ (Brawa i huczne oklaski).

(Zwracając się do Namiestnika):

„Mam jeszcze obowiązek zwrócenia się do p. Namiestnika. Odwołuję się przy tem do tego, co przy końcu ubiegłej sesji powiedział tu czcigodny prezes Koła polskiego.

Były to wymowne wyrazy wdzięczności i uznania za żywy udział Namiestnika w pracach naszych, za staranne utrzymywanie harmonii między władzą rządową, a władzą autonomiczną — za łączenie obowiązków służbowych z obowiązkami obywatelskimi (brawo).

Tegoroczna czynność p. namiestnika temi samemi odznaczała się zaletami — upraszamy, go, aby zechciał przyjąć od nas te same wyrazy wdzięczności i szczerzego uznania“. (Brawa i oklaski).

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

Książę Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Dostojnyj Kniaziu Marszałku! Pryłuczajucy sia w powni do słów wyskazanych wysokopoważanym posłom kniaziom Czartoryskim zajawlaju serdecznu podiaku Tobi dostojnyj kniazium Marszałku za Twij bezstronnyj i wyrozumiłyj prowod w naszych obradach dumajucy, szczo Tobu myło poczuty tych kilka słów w ruskoj mowi, kotora jak to sam wyskazawjeś na poczatku seji sesji buła mowouju Twoich predkiw. Ne mohu pomynuty toj sposibnosti, szczo by ne podiakowaty JE. p. Namistnykowy za ti Jeho słowa, w kotorych zrobyw nam nadiju na bilsze uwzhladnienie interesiw ruskocho naroda i szczo by ne wyskazaty ożydania, szczo

ta nadija ne w dowhim czasi spownyt sia. A do was Panowe reprezentanty polskoj narodowosty skazu: Rozchodymo sia z sobou z łuczszym wrażeniom niż my zijszy sia pered szistma nediłamy; wid was najbilsze załeżaty bude, szczo by my w buduczim roci zijszy sia z szcze łuczszym wrażeniom (brawo) do praci dla dobra naszoho kraju i oboch jeho narodiw. (Brawo i oklaski).

JE. Namiestnik hr. Badeni. Proszę o głos.

Książę Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik hr. Kazimierz Badeni. Przedewszystkiem wdzięczny jestem za te uprzejme słowa, które zwrócił do mnie ks. Czartoryski. Nie moją jest rzeczą sądzić moją czynność, zdaje mi się jednak, iż mogę o sobie powiedzieć, że dołożyłem wszelkich starań, na które mnie stać było, ażeby Wysokiej Izbie pracę ułatwić. Bądźcie Panowie przekonani, że każde słowo uznania od Was pochodzące serdecznie i z wdzięcznością przyjmuję.

A skoro i szanowny p. Romańczuk do mnie się odezwał, pozwólcie, żebym jeszcze kilku słowy zwrócił się do niego. Wyjaśnienia wzajemne w tych ostatnich dniach w tej Wysokiej Izbie między nami wymienione, mam nadzieję będą miały dobry skutek. Nadzieja ta moja opiera się nietylko na tem, co już tutaj w tej Wysokiej Izbie wypowiedziałem, ale także na tem, żeśmy sobie wszyscy jak tu jesteśmy wzajemnie żadnych innych zobowiązań i obietnic nie robili, jak tylko te, któreśmy z otwartą przyłbicą wzajemnie sobie w tej Wysokiej Izbie wypowiedzieli. (Brawo).

Książę Marszałek. Nie zasłużyłem z pewnością na słowa, jakie do mnie były skierowane. Z nich biorę do mej wiadomości tylko świadectwo, że spełniłem mój obowiązek (brawo). Będę się starał, co obiecuję, dopełnić też na przyszłość. Co się zaś tyczy uznania za pracę w tej Wysokiej Izbie, to w większej połowie należy się ono memu zastępcy Najprzewielebnieszemu ks. Metropolicie Sembratowiczowi (brawo), które też mu oddaję.

Posiedzenie i Sejm zamknięte.

Koniec posiedzenia godzina 9 min. 50 wieczorem.